Cena 10 hal.

PRAWO LUDU

TYGODNIK ILUSTROWANY.

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ. ▫ WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

REDAKTOR NACZELNY I WYDAWCA: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ, POSEŁ DO RADY PAŃSTWA.

Nr. 19. Kraków, dnia 9 maja 1913 r. Rok XVI.

PRAW DLA LUDU!

Przerachowali się szlachcice i ich lokaje! Wydawało się im, iż potrafią utrącić reformę wyborczą do sejmu — bo oni — obszarnicy, biskupi i moskalofile-wszechpolacy — rządzą krajem! Tymczasem ku ich szalonemu przerażeniu sejm zamknięto a będzie on najdalej 9 maja rozwiązany, zaś nowe wybory rozpoczną się 23 czerwca!

Na szlachtę padł strach! Wszak 20 kilka mandatów dzierżonych obecnie przez szlachtę, toż to przecież mandaty chłopskie, które obszarnicy, znanym galicyjskim sposobem chłopom poprostu wydarli! Teraz więc mandaty te będą musieli oddać, bo dziś już takie rabunki nie powtórzą się jak dawniej! A że szlachcice mandaty potracą, więc i ich wpływ w sejmie spadnie, a wzrośnie potęga i znaczenie ludu.

Ale teraz inaczej potańczymy z bracią-szlachcicami!

Obalona przez nich reforma wyborcza nie była dobrą dla ludu. Owszem: dawała szlachcie i klerowi na długie jeszcze lata panowanie nad ludem. Ale i ludowi — szczególnie robotnikom miejskim, dziś praw w sejmie zupełnie pozbawionym — dawała choć ulgi drobne, będące zapowiedzią lepszej przyszłości!

Lecz i te drobne ustępstwa były dla obszarników i kleru za wielkie! Poszli szlachcie na pomoc biskupi, a choć tu zupełnie o sprawy religijne nie chodziło — wystąpili przeciwko prawom ludowym i połączeniu ze szlachtą — rozbili obrady komisyi wyborczej!

Sami tegoście — co przyjdzie — chcieli!

Dziś inne warunki postawimy w nowym sejmie i już się więcej szlachcie nie damy za nos wodzić!

A więc przedewszystkiem zniesienie wszystkich kuryi! Zniesienie wszelkich przywilejów szlacheckich w ich 44 mandatowej kuryi wielkiej własności. Zniesienie kuryi średniej własności z 8 mandatami przeznaczonej specyalnie dla — — — proboszczów! Zniesienie i niedopuszczenie żadnych pluralności, — żadnych oszukańczych kuryi powszechnych!

Żądamy bezpośredniego, powszechnego, tajnego i równego prawa głosowania do sejmu i gminy!

Żądamy zupełnego **zniesienia obszarów dworskich** i połączenia ich z gminami, bez jakichkolwiek odszkodowań dla szlachty.

Żądamy zupełnego **zniesienia rad powiatowych**, bo one są matecznikiem bankrutującej szlachty, siedzibą ich wpływów i nie wyczerpanem źródłem dochodów!

Żądamy **zniesienia „iura stolae"** i zmuszenia **kleru do udzielania bezpłatnego wszelakich posług kościelnych**, w myśl słów Chrystusa: „Darmoście wzięli — darmo dawajcie"...

Żądamy **zniesienia patronatów**, bo te oddają księdza w ręce obszarnika a ta spółka razem już idzie przeciw chłopu. Księdza mają sobie sami chłopi obierać! Na **podwyższenie płac** kleru zgodzimy się tylko wtedy, **jeżeli te podwyżki będą zależne od uchwały całej parafii i wypłacone będą bezpośrednio księdzu przez gminę, lub komitet kościelny.**

Żądamy ścisłego wykonywania ustaw o konkurencyi kościelnej i żądamy **wyboru komitetów kościelnych** przez bezpośrednie, powszechne, tajne i równe głosowanie wszystkich parafian! W ten sposób klerowi nałoży się cugle, bo komitet kościelny nie będzie się składał z lizuniów, jakich sobie proboszcz zamianuje, lecz z ludzi wybranych z całej parafii. —

To są na razie nasze żądania, w imię których pójdziemy do walki o sejmową reformę wyborczą!

Lud jest skrzywdzony, lud musi zwyciężyć i usunąć krzywdę i niesprawiedliwość!

I lud zwycięży — bo zwyciężyć musi dobra sprawa!

Zamknięcie sejmu.

Rozbicie rokowań w sprawie nawrócenia biskupów i szlagonów wschodnio-galicyjskich z drogi wrogiej dla reformy wyborczej zapieczętował rząd zamknięciem w d. 2 maja sejmu.

Jakby w odpowiedzi na demonstracye robotnicze w dniu 1 maja, rozpędził rząd zaraz nazajutrz pasożytów szlacheckich.

Zamknięcie sejmu oznacza zupełne unicestwienie pracy sejmowej i jest ostatnim krokiem do rozwiązania sejmu, które ma nastąpić jeszcze w tym tygodniu.

Zaraz rozpisane zostaną wybory do sejmu, które odbędą się z końcem czerwca.

W miejsce namiestnika Bobrzyńskiego upatrzony jest na kierownika namiestnictwa radca dworu Ustyanowski, który jako referent spraw wodnych w namiestnictwie najlepiej się nadaje do wytopienia kliki szlacheckiej.

Celem wyborów powinno być zupełne wyrzucenie szlachciców z kuryi chłopskiej.

Jakież zasługi bowiem mają ci „chłopscy" posłowie? Prócz pobierania corocznie znacznych sum za pędzenie gorzały, jak np:

Przed pałacem króla Nikity w Cetynii.



Przed królewskim pałacem w Cetynii zgromadziły się tłumy oficerów i cywilnej ludności. Król Nikita ogłasza Skutari jako stolicę Czarnogóry. — Zajęcie Skutari stać się może początkiem nowej wojny.

Zarzewie nowej wojny.



Miasto Skutari, które dzięki zdradzie komendanta Essada-paszy zajęli Czarnogórcy. Miasto to przedstawiciele wielkich mocarstw uchwalili wcielić do Albanii. Wbrew poleceniu mocarstw król Nikita zajął Skutari i ogłosił stolicą. Austrya oraz Włochy zamierzają Nikitę ze Skutari wyrzucić i miasto włączyć do Albanii lub... zająć dla Austryi... wraz z północną Albanią. Południową część Albanii zajęłyby Włochy!...

hr. M y c i e l s k i, pos. chrzanowski 89.595 K.
ks. L u b o m i r s k i, pos. myślenicki 197·440 K.

nie mają ci „przedstawiciele chłopów“ żadnych zasług. Dość powiedzieć, iż powiat chrzanowski, najbardziej uprzemysłowiony w Galicyi, mający co roku masę nieszczęśliwych wypadków w kopalniach, w fabrykach i na kolei (ciągłe katastrofy!), **nie ma dotąd szpitala!!!** Ciężko ranionych ludzi przewozi się do szpitali krakowskich; zwykle mrą oni w drodze! A powiat ten był zawsze reprezentowany w sejmie przez hrabiów. Cóż ich obchodzi niedola chorego robotnika, kiedy hrabiowie ze szpitali nie korzystają.

Jak tylko rozpisane zostaną wybory do sejmu, chłopi i robotnicy, opłacający podatki bezpośrednie, powinni przypilnować, aby ich wpisano na listy wyborcze.

Dość już tego skandalu, żeby chłopskie mandaty dzierżyli hrabiowie. Dość mają oni mandatów w kuryi szlacheckiej!

Raz wreszcie trzeba pokazać, iż już na zawsze przeminęły czasy pańszczyźniane, kiedy chłop był niewolnikiem szlachcica.

Hasłem wyborów sejmowych powinno być: n i e w y b r a ć a n i j e d n e g o s z l a c h c i c a z k u r y i c h ł o p s k i e j!

Bezprawne ściąganie podatków krajowych.

Od 1 października 1912 r. **bezprawnie ściąga się podatki krajowe,** gdyż sejm uchwalił tylko prowizoryum budżetowe na pierwszych ośm miesięcy 1912 r., nie uchwalił zaś prowizoryum ani na resztę roku 1912 ani na rok 1913!

Jak długo była n a d z i e j a załatwienia reformy wyborczej, a po niej uchwalenia budżetu (gdyż Rusini oświadczyli, iż nie dopuszczą do uchwalenia budżetu p r z e d załatwieniem reformy wyborczej), można było znosić — przynajmniej do czasu — to **bezprawne** ściąganie podatków krajowych.

Dziś, gdy zamknięto sejm, który jeszcze w tym tygodniu ma być rozwiązany, bezprawne ściąganie podatków krajowych zamienia się na stałą zasadę szlacheckiej gospodarki krajowej.

Gdyby w Austryi panowała konstytucya nietylko na papierze, to takie bezprawne postępowanie w najważniejszej dziedzinie życia publicznego — bo podatkowej — byłoby niemożliwe.

W Galicyi jednak na papierze rządy sprawuje cesarski namiestnik, w rzeczywistości rządzi i obala wprost przedłożenia rządowe lada biskup, który przecież niczem innem nie jest, jak u r z ę d n i k i e m mianowanym przez cesarza i płatnym przez rząd, a więc przez lud, bo bierze on pensyę z podatkowych pieniędzy!

Pięciu takich urzędników-biskupów potrafiło unicestwić wolę cesarza i obalić namiestnika, którym przecież zawdzięczali swe stanowisko!

Gdyby zbuntował się jakiś inny urzędnik, toby go napędzono; biskupi jednak są nietykalni.

Dzięki temu buntowi biskupów mamy dziś anarchię podatkową i polityczną w kraju.

Fakt ten powinien wykazać każdemu chłopu i robotnikowi, iż dalsze rządy biskupio-szlacheckie doprowadzi lud do zupełnej ruiny.

Szlachcie się dobrze powodzi, gdyż pobiera 15 milionów koron podarunków wódczanych, biskupi mają ładne pensye, ale lud pracujący płaci dziś znaczne podatki, nie mając w zamian za to nic, gdyż np. na budowę szkół ludowych z powodu tej awanturniczej polityki finansowej kraju nikt nie chce dać pożyczki.

Gorzały produkuje się coraz więcej, gorzelnicy szlacheccy chowają dziesiątki milionów koron do kieszeni, ale szkół nie przybywa i tysiące dzieci chowa się jak bydlątka bez nauki, czytania i pisania.

Jak długo jeszcze 8 milionów ludu polskiego i ruskiego pozwoli na te wrogie sobie rządy 5 biskupów i 2000 szlagonów?

Strunę biskupi przeciągnęli i pęknąć ona musi!

Związek mleczarski w roku 1912.

Wyszło świeżo sprawozdanie Związku mleczarskiego za rok 1912 i ze sprawozdania tego podajemy parę cyfr naszym czytelnikom.

Działalność Związku rozpada się na dwa główne działy: 1) na sprzedaż masła, wyprodukowanego przez członków, 2) na dostarczanie członkom maszyn, naczyń i przyborów potrzebnych do wykonywania przemysłu nabiałowego oraz do pakowania i wysyłki produktu. W każdym z tych działów pracy — osiągnął Związek tego roku większe rezultaty niż dawniej.

W robu sprawozdawczym przystąpiło do Związku 21 nowych członków, wystąpiło zaś 11 — w 10 r u s k i c h spółek mleczarskich. Wobec tego liczył Związek z dniem 31 grudnia 1912 — 90 członków, w tem 69 spółek mleczarskich, 12 mleczarń prywatnych i 9 osób fizycznych, wchodzących w skład Rady Nadzorczej i Dyrekcyi. Dodać trzeba, że członkowie producenci muszą być pod Patronatem Wydziału krajowego, względnie muszą się poddać technicznej kontroli Biura mleczarskiego przy Wydziale krajowym. Ci członkowie zdeklarowali 162 udziałów, na sumę 8.100 K z czego wpłacili 7.900 K. Udział wynosi 50 K od każdych w całości i w części wyprodukowanych 5000 kg masła w ciągu roku.

Członkowie dostarczyli w roku sprawozdawczym **394 tysięcy 655** kg masła, to jest o 17 tysięcy kg. więcej niż roku zeszłego. Z tej ogólnej ilości masła sprzedał Związek w kraju 41·7 procent, w Wiedniu 50·6 procent, w Czechach 4·6 procent, na Węgrzech, w Styryi, Rumunii i Turcyi 2·7 procent. Za sprzedane masło uzyskał Związek sumę 1 milion 248 tysięcy 716 kor. W y p a d a w i ę c p r z e c i ę t n a c e n a r o c z n a z a 1 k g 3·16 hal., to znaczy Związek uzyskał na 1 kg masła przeciętnie 19 hal. więcej. Wogóle zaś dodać należy, że masło Związku zdobyło już sobie na rynkach zamiejscowych dobrą markę, a w p o r z e l e t n i e j p r z e w y ż s z a j a k o ś c i ą m a s ł o h o l e n d e r s k i e a d o r ó w n y w a d u ń s k i e m u.

Związek płacił członkom za masło stosownie do postanowień regulaminu, a więc biorąc za podstawę obliczeń jakość dostarczonego masła i uzyskaną w każdym miesiącu za sprzedane masło cenę. W ten sposób — w y p ł a c i ł Z w i ą z e k w r o k u s p r a w o z d a w c z y m c z ł o n k o m s w o i m z a d o s t a r c z o n e **przez nich masło 1 milion 189 tysięcy 56 koron**, czyli przeciętnie **3 K 14 hal. za 1 kg** masła, a więc z górą o **9** hal więcej niż w roku zeszłym.

Oddział maszyn i przyrządów mleczarskich został w roku sprawozdawczym znacznie powiększony. Przyjęty także został specyalista monter, który będzie przeprowadzał montaż w nowych spółkach i przeprowadzał reperacye maszyn i przyrządów w starych spółkach. D o s t a r c z y ł Z w i ą z e k c z ł o n k o m m a s z y n i p r z y r z ą d ó w z a **125 tysięcy 286** kor., a czyli za kwotę o 78 tysięcy kor. wyższą niż w roku zeszłym.

Związek ma dwie filie: w Krakowie i w Rzeszowie.

Przed zawarciem pokoju.

Z jednej strony grozi nowa wojna, z drugiej strony wojna bałkańska już zamilkła i zawarcie pokoju jest bliskie.

Przerwanie operacyj wojskowych.

Na linii Czataldży, w jedynem miejscu, gdzie ścierały się jeszcze wojska państw wojujących, kroki wojenne faktycznie dawno ustały. Zarządzono tedy zupełne przerwanie kroków wojennych aż do zawarcia pokoju.

Państwa wojujące wymieniają już sobie jeńców. I tak Grecya zgodziła się na transport 11.000 rannych tureckich żołnierzy z Janiny do Smyrny.

Rokowania pokojowe w Londynie.

Rokowania pokojowe toczyć się będą w Londynie, jak poprzednio.

Mianowano już delegatów. I tak delegatami Serbii są: były prezydent ministrów Novakowicz i prezydent skupsztyny (parlamentu) Nikolicz. We wtorek przybyli oni do Londynu i przedłożyli memoryał rządu serbskiego w sprawie proporcyonalnego rozdziału między państwa sprzymierzone zdobytego terytoryum. Jak wiadomo, między Bułgaryą a Serbią i Grecyą są przeciwieństwa co do tego rozdziału.

Delegatami Turcyi są: były ambasador w Berlinie Nizami pasza, minister robót publicznych Basaria i radca ministerstwa spraw zagranicznych Reszid bej.

Po okrutnej wojnie, w której zginęło do 200.000 ludzi, zbliża się pokój, którego potrzebują wszystkie państwa, zarówno zwycięskie państwa sprzymierzone, jak i zwyciężona Turcya.



Nikita król Czarnogóry.

Ważne ministeryalne objaśnienie ustawy wojskowej.

Podług przepisów nowej ustawy wojskowej nie przenosi się żołnierza, reklamowanego jako utrzymującego rodzinę do rezerwy zapasowej (Eersatzreserve) wtedy, jeżeli naprzód da się to oznaczyć, że powody tego przeniesienia znikną w czasie od wstąpienia do wojska aż do 1 października tego roku, w którym dotyczący żołnierz kończy 23 rok życia. W tym wypadku reklamowanemu odracza się czynną służbę aż do 1 października tego roku, w którym następuje zmiana stosunków. Np. jednego z dwóch synów asenterowano w r. 1911. Drugi ma stawać do asenterunku pierwszą klasą w roku 1913 i rodzice go reklamują. W tym wypadku reklamacya zostaje odrzuconą; jedynie reklamowanemu odracza się czynną służbę wojskową aż do 1 października 1914 roku, w którym to czasie pierwszy syn idzie na stały urlop. Jeżeli jednak przewidziana zmiana następuje dopiero po pierwszym października tego roku, w którym reklamowany kończy 23 rok życia; natenczas należy go przenieść do „ersatzreserve". Jeżeli reklamowany wstąpił już do czynnej służby, to takową należy mu odroczyć wtedy, jeżeli przyczyny, uzasadniające takie odroczenie, nastąpią w ciągu pierwszych trzech miesięcy czynnej służby lub jeżeli prośba o przeniesienie do rezerwy zapasowej może być załatwioną w ciągu pierwszych trzech miesiący czynnej służby danego żołnierza. Jeżeli jednak stosunki, uzasadniające odroczenie czynnej służby, nastąpią dopiero po pierwszych trzech miesiącach takowej, lub jeżeli prośba o przeniesienie do rezerwy zapasowej może być załatwioną dopiero po upływie pierwszych trzech miesięcy czynnej służby, natenczas należy danego żołnierza przenieść do „ersatzreserwy".

Gdy jednak urzędownie da się udowodnić, iż strona dotycząca umyślnie zwleka z załatwieniem podania aż poza oznaczony czas w tym celu, aby zamiast odroczenia czynnej służby uzyskać przeniesienie do „ersatzreserwy", wtedy należy odnośnemu żołnierzowi czynną służbę odroczyć nawet wtedy, jeżeli prośba została załatwioną dopiero po upływie oznaczonych trzech miesięcy.

W razie odroczenia czynnej służby należy przy ponownem powołaniu reklamowanego zarachować przebyty przedtem czas służby wojskowej. Obowiązanego do służby wojskowej należy zatem powołać do czynnej służby w tym roku, do którego mu się ją odroczyło.

MAJ.

Śpiewa bór, śpiewa gaj,
Bracie śpiew ten znasz!
Wrócił maj, cudny maj,
Wrócił miesiąc nasz!

Pierwszy maj święty dzień!
Bracie, pęta rwij!
Nabierz dziś nowych tchnień,
Pieśnią naszą grzmij!

Bracie — wiem, biednyś ty!
Lecz dziś chociaż raz
Otrzyj swe gorzkie łzy,
Śpiewaj z nami wraz!

W głębi serc, w głępi dusz
Tchnienie nowych drżeń!
Idzie już, idzie już
Wyzwolenia dzień!

Jak Zamorski wykiwał chłopów niepołomickich.

W zeszłym roku zjechał w Niepołomickie mesyasz wszechpolski Zamorski i chcąc sobie pozyskać chłopów, obiecał im wyrobić pozwolenie na pasanie bydła w lasach rządowych.

Były to jednak gruszki na wierzbie, jak wszystkie obietnice Zamorskiego.

Chłopi bowiem nie tylko pozwolenia na pasanie nie dostali, lecz w dodatku otrzymali znaczne kary stemplowe, wynoszące kilkaset koron.

Zamorski nie pouczył mianowicie chłopów, jak należy ostęplować owe podania, a powinien to był zrobić jako poseł uchwalający ustawy, wskutek czego wymierzono zbałamuconym przez niego chłopom kary stemplowe.

Zamiast paszy dla bydła — kary stemplowe na chłopów — oto rezultat działalności poselskiej Zamorskiego.

Teraz poniewczasie w „Wieńcu - Pszczółce" pisze Zamorski „do mieszkańców gmin w puszczy niepołomickiej" i wyłgiwa się z całej tej historyi, którą sam narobił. Zamiast uderzyć się w piersi i przyznać się do winy, napada na swe nieistniejące komitety, że nie zawiadomiły go o karach stemplowych.

Już naprzód umywa ręce od tej sprawy, gdyż pisze „nie wiem też, czy termin do wnoszenia rekursu upłynął, czy nie. Jeżeli minął termin do wnoszenia rekursu, to szkoda go wnosić".

Otóż wiedz kochany Jasiu iż znaleźli się ludzie, którzy się tą sprawą zajęli i zrobili rekurs. Jak tylko się zbierze parlament poseł tow. Klemensiewicz przedstawi tę sprawę ministrowi skarbu.

Dość już mamy ciebie Zamorski blagierze, nie masz po co więcej przyjeżdżać w te strony.

Wzywam wszystkich chłopów tutejszych, aby wyrzucali precz „Wieńca-Pszczółkę" oraz „Ojczyznę", a zaprenumerowali sobie „Prawo Ludu".

Więcej takich faktów, a wszyscy chłopi poznają się na wszechpolskiej bladze i napędzą tych gwardzistów szlachty precz od siebie. *Jeden za wszystkich.*

„Nędza austryacka!"

Utarło się już powszechnie, że na oznaczenie jakiejś lichoty mówi się: a to „austryacka nędza"!

Czy weźmiemy szkoły czy szpitale czy jakąkolwiek instytucyę austryacką to widzimy, że nie wytrzyma ona porównania z zagranicą.

Weźmy naprzykład pod uwagę sprawę zwalczania suchot w Austryi i porównajmy ją z Niemcami. Niech mówią cyfry. Austrya ma **29** zakładów dla suchotników z **2515** łóżkami, Niemcy **249** zakładów z **24.075** łóżek; do tego przychodzą instytucye, których Austrya zupełnie nie posiada, a mianowicie 99 zakładów leśnych, 16 zupełnych szkół leśnych i 33 stacyi obserwacyjnych dla celów klinicznego badania suchotników. Wobec **20—25** schronisk w Austryi, mają Niemcy ich **1398!** Podczas gdy w Austryi wydaje się rocznie na nie 90.000 koron, to w Niemczech fundusz ubezpieczenia społecznego wydał na nie od 1897 117 milionów marek.

Nie lepiej ma się z zakładami dla ułomnych dzieci. Austrya ma ich **5** z **147** łóżkami podczas gdy Niemcy mają **54** takich zakładów **5239** łóżek, a oprócz tego **340** schronisk dla 11.000 kalek, podczas gdy gmina miasta Wiednia, znajdująca się w rękach klerykałów, wydaje na opiekę nad niemowlętami **37.000 K** rocznie, to Berlin przeznacza na ten cel rocznie **336.000** marek.

Szczególnie zawstydzającą jest opieka nad słabo rozwiniętemi i epileptycznemi dziećmi. Na tem polu sam Berlin robi więcej niż cała Austrya!

Podczas gdy w Berlinie w 167 klasach osobnych uczy się 2482 słabo rozwiniętych, to w całej Austryi jest zaledwie 74 takich klas z 1376 uczniami. Podczas gdy w Niemczech jest **16** zakładów dla **6200** epileptyków **to w Austryi niema zakładu ani jednego!** W Austryi schroniskiem dla epileptyków jest ulica!

Aby nas ktoś nie posądził o „demagogię" socyalistyczną, zaznaczamy, że cyfrę podał na zgromadzeniu lekarzy profesor uniwersytetu wiedeńskiego dr Hammerschlag.

Pocieszyć się należy, że wprawdzie w Austryi nie troszczą się o suchotników, natomiast zwalcza energicznie suchoty u.. bydła szlacheckiego, gdyż od 30 lat mamy specyalne ustawy o zwalczaniu suchot nie u ludzi lecz u... bydła...



Ks. Daniło następca tronu.

UBEZPIECZENIE BYDŁA.

W Galicyi ginie corocznie około 60 tysięcy sztuk bydła na choroby i wskutek nieszczęśliwych wypadków. Hodowcy bydła ponoszą tedy rok rocznie olbrzymie straty. Aby tym stratom zapobiedz, zaprowadza Wydział krajowy ubezpieczenie bydła, oparte o stowarzyszenia miejscowe.

Muszą się tedy porozumieć 1, 2 lub 3 sąsiadujące ze sobą gminy, mogące się wykazać choćby 15 właścicielami bydła, którzy razem mają przynajmniej 100 sztuk zdrowych dobrze utrzymanych w wieku od 6 miesięcy do lat 12.

Gdy zbierze się odpowiednia ilość właści-

Port w Antivari.



W zatoce miasteczka Antivari, jedynego portu Czarnogóry, zebrały się okręty państw Europy, aby przeszkodzić królowi Nikicie w zajęciu Skutari! Okręty stały w porcie a Nikita zajął Skutari i ogłosił je stolicą Czarnogóry.

cieli bydła rogatego należy się zgłosić w celu zawiązania stowarzyszenia miejscowego.

Koszt asekuracyi wynosi od sztuki: Wpisowe $^1/_2$% od wartości szacunkowej bydlęcia, wkładka $^1/_4$% od wartości bydlęcia, oraz premia opłacana rocznie $^1/_2$% od wartości bydlęcia.

Odszkodowanie w razie padnięcia lub dorznięcia bydlęcia zabezpieczonego wynosić będzie **70—80%** wartości szacunkowej.

Niewątpliwie włościanie galicyjscy skorzystają z tego ubezpieczenia, które umożliwi trzymanie lepszego cennego bydła, a także przyczyni się do wytępienia chorób zakaźnych bydlęcych. Właściciel bowiem zabezpieczonego bydlęcia nie będzie taił spostrzeżonej choroby, skoro będzie miał pewność, że strata, jaką ponosi przez padnięte bydle w $^3/_4$ części będzie pokryta. Dolna Austrya ma 884 związków lokalnych, w których hodowcy bydło swe ubezpieczają. W r. 1910/11 wypłaciły te związki odszkodowania swoim członkom 1 mil. 233 tys. 538 K. Także inne kraje austryackie mają już swoje stowarzyszenia ubezpieczeniowe, oparte o krajowe zakłady reasekuracyjne i rozwijają się szybko z korzyścią dla hodowców bydła krajowego.

Chcąc rozwinąć jak najbardziej spółki ubezpieczeniowe Wydział krajowy pospiesza im ze znacznymi ulgami. Mianowicie w sprawie tworzenia stowarzyszeń wzajemnego ubezpieczenia bydła na podstawie statutu „Galicyjskiego krajowego zakładu reasekuracyjnego“ Wydział krajowy uchwałą z dnia 28 lutego br. przyznał tym stowarzyszeniom, **która powstaną do końca roku 1913**, następujące ulgi:

1) **Premia**, którą stowarzyszenia mają pobierać od swych członków, może wynosić 1% wartości ubezpieczonego bydła. 2) Każde stowarzyszenie otrzyma z Wydziału krajowego **subwencyę na fundusz rezerwowy** (§ 21), której wysokość będzie zależna od ilości zgłoszonych do ubezpieczenia sztuk bydła w chwili zawiązania stowarzyszenia, licząc po 1 koronie za sztukę. 3) **Wpisowe** za członków założycieli aż do 5 sztuk bydła za jednego członka pokrywa Wydział krajowy z własnych funduszów. 4) **Wkładka reasekuracyjna** jaką stowarzyszenia mają płacić do Zakładu, wynosi 10% dochodu zebranego z premii.

W razie potrzeby Wydział krajowy jest skłonny wysłać delegata Zakładu na urządzić się mające w tym celu zebrania celem pouczenia o korzyściach i potrzebie tych stowarzyszeń.

Nie potrzeba zachęcać włościan do zakładania tych spółek: jest to rzecz bardzo doniosła i znakomitej wagi dla rozwoju hodowli bydła.

Powstanie tej instytucyi jest częściowo spełnieniem wniosku posła Klemensiewicza o zakładanie „Włościańskich spółek asekuracyi bydła“. Która więc gmina życzy sobie Spółkę taką założyć niech się zaraz zgłosi do tow. posła Klemensiewicza, celem zwołania zebrania hodowców i założenia spółki.

Łże jak... Zamorski!

Wiadomo, iż przysłowia są mądrością ludów. Dawniej się mówiło: łże jak pies, dziś gdy wszechpolacy pomocnicy Moskali poczęli zatruwać jadem szlachecko-moskalofilskiej propagandy duszę narodu, zmieniono szybko to przysłowie na: łże jak wszechpolak! „Wesoły spadkobierca“ z Białej jest wszechpolakiem, a więc kłamstwo jest jego ulubioną i jedyną bronią.

W ostatnim numerze spadkowego „Wiechcia“ napada Zamorski na posła Daszyńskiego, iż ten we Lwowie na wiecu rzekomo poniewierał biskupów za to, iż są... synami chłopskimi! Zaiste szkoda polemizować i sprzeczać się z takim świadomym łgarzem, jakim jest poseł Zamorski, ale żal nam jego czytelników, że ich Zamorski ma za tak wielkich durniów, iż im podobne bzdury można wmówić! Poseł Daszyński powiedział w sprawie połączenia się biskupów polskich ze szlachtą, żydami-syonistami i moskiewskimi pachołkami ze Słowa Polskiego i Prikarpatskiej Rusi, wedle Naprzodu (Nr 86).:

„Niech szlachta nie stawia się, niech te trupy nie stają przeciw dwu narodom. Śmieszne, by 8 milionów zatrzymało się w rozwoju, bo 1500 bankrutów stanęło na drodze. A kto z nimi? Biskupi! (Okrzyki oburzenia, hańba!) **Ja nie wierzę w to, by biskupi z sejmu w czasie głosowania nad reformą wyszli; przypatruję się tym biskupom i cieszę się, że to same chłopskie syny; z jakiemż czołem stanie ten chłopski syn przed swoimi, choć we fioletach i złoconej karocy.** Dziwna kompania — dostojnicy, biskupi, a obok Dr Mojżesz Frostig, syonista, a dalej Dudykiewicz, rublarz. (Hańba!) **Jakżeby przełknęli biskupi, że znaleźliby się z nimi na jednej karcie. To chyba jakaś komedya endecka!** Myśmy biskupów nie wybierali, cesarz kazał im siedzieć w sejmie, niech cesarz zrobi z nimi porządek. I ja myślę, że zrobi! (Wesołość, oklaski). W czasie walki o parlament, cesarz zawołał do siebie hr. Andrzeja Potockiego, zawołał kniazia z Kozielska, księcia biskupa Puzynę i kazał im głosować za powszechnem, równem prawem wyborczem. Kniaź Puzyna głosował, a nie może głosować mała małpka podolska, Piniński (Ogromna wesołość), głosował za nim hr. Potocki, magnat, pan z panów, któryby dziesięciu Cieńskich mógł w kieszeń schować. Co potrafił Kniaź Puzyna i nie udławił się, to chyba potrafi Wałęga, Pelczar, Biba-Bilczewski! (Żywe oklaski).“

Gdzież tu jest jakie poniewieranie chłopów, gdzie się tu kim pomiata za to, że jest chłopskim synem, że z pod wieśniaczej wyszedł strzechy!

Ale kto był na wiecu ludowym we Lwowie, kto słyszał tę burzę oklasków, jakiemi to olbrzymie, najmniej 12 tysięcy zebranych liczące zgromadzenie przyjęło wywody posła Daszyńskiego, ten zrozumie i pojmie wściekłość wszechpolskich moskalofilów!

Wiec jeden z największych, jakie widział Lwów, wiec na który zjechali się przedstawiciele włościaństwa z całego kraju, wiec, który gościł w swem łonie grupę delegatów z zapowietrzonych wyborem Zamorskiego, Skarbka, Dąbskiego okręgów, nie poszedł w smak wszechpolskim wspólnikom Moskali i syonistów. Zobaczyli, iż w wielkich, cały lud dotyczących sprawach, cały lud roboczy pójdzie ręka w rękę, bo przecież i jednego i drugiego ta sama dziś nędza gniecie i na wsi i w mieście. I tu gnębi lud ten sam kler rykał i tu zdziera z niego skórę kapitalista, czy on ziemię chłopem orze, czy fabrykę w ruch puszcza przy pomocy robotników-synów chłopskich, których nędza i niesumienna gospodarka szlachty ze wsi do miasta wygnała!

A że prawdę piszemy, iż ten nikczemny napad na posła Daszyńskiego dyktowała Zamorskiemu tylko nienawiść do socyalistów, tego dowodem jest sprawozdanie z wiecu, które umieścił „Przyjaciel Ludu“.

Przyjaciel Ludu pisze:

Siła i prawo ludu.

„Wściekłość wszechpolska nie miała granic, gdyż zobaczyła jak lud roboczy szedł solidarnie z ludem wiejskim, zobaczyła jak cały pracujący lud-olbrzym się ruszył, **zobaczyła jak polski robotnik podał rękę swemu siermiężnemu bratu i tak kroczyli poważnie ulicami stolicy kraju**, gotowi do walki bezwzględnej z wstecznictwem i ich lokajami, okrywającymi szalbierstwem i obłudą swoją wewnętrzną zgniliznę, gotowi też do wielkiego czynu: walki zwycięskiej ludu o należne prawo i ujrzeli kującą paragrafy siłę niezmierzoną mas.

Toteż dwie rzeczy zakwitły niejako dnia tego i wyraźnie na jaw wystąpiły: **siła, odwaga i wysoka istotna ideowość ludowych mas chłopskich i robotniczych, zgnilizna barbarzyństwa wszechpolsko-podolskiego zrzeszenia bankrutów Politycznych.**“

Niechże teraz nasi towarzysze ocenią całą podłotę tego „spadkobiercy“, łgarza, cygana niewiernego, który brednie wypisuje na przeciwnika, nie mogąc przekonać go jasnością swych przekonań i czystością swych zasad!

Poseł Zamorski, członek wszechpolskiego stronnictwa, które się „bez zastrzeżeń“ poddało Moskalom, wspólnik największych wrogów narodu polskiego: moskalofilów i syonistów, może wypisywać na socyalistów co zechce. Mamy dla niego tylko jedną odpowiedź: Pies szczeka — wiatr niesie!

Wojna o Skutari?

Poddanie Czarnogórcom Skutari przez Essada-paszę wytworzyło nową, nader groźną sytuacyę.

Jak się okazuje, Essad-pasza działał w porozumieniu z królem Czarnogóry i z wiedzą Rosyi.

Przez ogłoszenie autonomi Albanii, pod jego panowaniem i przez przyłączenie jej do Związku państw bałkańskich Rosya uzyskała wyparcie wpływów austryackich z Albanii. Krok ten poparła także Turcya, która ma być na papierze zwierzchnikiem króla Albanii Essada-paszy.

Austrya, która już przez zajęcie Skutari, uważała się zmuszoną do akcyi przeciw Czarnogórze, teraz po kroku mającym wyrugować jej wpływy w Albanni, gdzie utopiła dla zyskania sympatyi miliony koron, zarządziła ostateczne przygotowania do wkroczenia do Albanii.

Zawieszenie konstytucyi w Bośni i Hercegowinie.

Dnia 2 b. m. ogłoszono stan oblężenia w całej Bośni i Hercegowinie.

Obejmuje on zakaz zgromadzeń, zakaz sprzedarzy broni, poddanie osób cywilnych pod sądownictwo wojskowe, zniesienie wolności prasy: stowarzyszenia zawodowe rozwiązano, zniesiono wolność pobytu, wolność osobistą, nietykalność korespondencyj i mieszkań.

Udzerza tu przedewszystkiem fakt, iż rozwiązano stowarzyszenia zawodowe, które nie mają na celu prowadzenia polityki, a przytem założone są i prowadzone przez robotników, którzy przybyli do Bośni za robotą z Austryi.

Minister Biliński, który uważa się za wielkiego polityka socyalnego, w zapale wojennym, jednem pociągnięciem pióra zniszczył związki zawodowe, a pieniądze skonfiskował.

Krok ten motywują obawą, że do band zorganizowanych przez Czarnogórę, mogą się przyjączyć bandy miejscowe, co nie wytrzymuje krytyki.

Wkroczenie Austryi do Albanii?

Austrya nie czeka już na obrady ambasadorów mocarstw, i jeszcze w tym tygodniu ma wysadzić swe wojska na wybrzeża albańskie.

Jak donoszą z Durazzo, Serbowie ze względu na przygotowujące się lądowanie wojsk austryackich opuszają to miasto.

Również Włochy mają kroczyć do Albanii. W tym celu gromadzą oni w porcie Brindisi korpus neapolitański, nad którym komendę objął generał Nava. Flotą zaś dowodzi admirał Viale.

Znajdujemy się zatem w przededniu ważnych wypadków. Jeżeli w ostatniej chwili nie nastąpi opuszczenie Skutari przez Czarnogórców, wkroczenie Austryi do Albanii stanie się faktem.

Zamknięcie parlamentu?

Że zanosi się na ważne wypadki, świadczy fakt, iż zwołanie parlamentu, który miał się zebrać 5 b. m. a późniel 15 b. m. zostało odroczone a nawet słychać głosy, że parlament będzie rozwiązany.

Wszędzie, gdy zanosi się na wojnę, zwołuje się parlamenty, aby reprezantacya ludności powiedziała ostatnie słowo, tylko w Austryi dzieje się przeciwnie.

Wydatki na mobilizacyę poczyniono bez ustawowego upoważnienia, gdyż dotąd nie zwołano delegacyj i nie ma zamiaru ich zebrania.

W Bośni stan oblężenia, to samo grozi Kroacyi i Dalmacyi, odraczanie obrad parlamentu i nie zwołanie delegacyj, których zadaniem jest uchwalanie wydatków wojskowych i zabieranie głosu w sprawach polityki zagranicznej — brak pracy, bankructwa w przemyśle i handlu, ogólny upadek życia ekonomicznego — oto obraz sytuacyi politycznej i ekonomicznej Austryi, która gotuje się na wojnę.

PIERWSZY MAJA.

Wśród wspaniałej pogody obchodzili robotnicy święto 1 Maja, które zeszło się ze świętem kościelnem. Wskutek tego święto robotnicze wypadło wspaniale.

W Krakowie

na olbrzymim placu Groble zebrały się liczne rzesze robotników. Referat wygłosił pos. tow. Daszyński, który zapowiedział najostrzejszą walkę o zdobycie prawa głosowania do sejmu

Po zgromadzeniu uszykował się olbrzymi pochód demonstracyjny i wśród śpiewu „Lutni robotniczej“ i dźwiękach muzyki kolejarzy ruszył wzdłuż plant i ul. Sławkowską do Rynku, gdzie z pod pomnika Mickiewicza przemówił krótko pos. tow. dr Marek.

Po południu odbyła się zabawa w Parku Jordana, która zgromadziła 4 tysiące ludzi.

W Podgórzu

odbyło się zgromadzenie na placu przed Domem Robotniczym. Referował tow. dr Bobrowski, który w podniosłych słowach omówił hasła majowe, poczem uformował się pochód, który ruszył do Krakowa, gdzie połączył się z pochodem krakowskim.

W Borku Fałęckim

na zgromadzeniu odbytem w „Czytelni robotniczej“ pod przewodnictwem tow. Mazura, referował tow. Müller, poczem w pochodzie ruszono do Podgórza.

W Zachodniej Galicyi

W Oświęcimie referowali tow. dr Bałanda i Herlinger.

W Nowym Sączu po odegraniu rano pobudki na ulicach miasta przez muzykę kolejarzy ruszył 2 tysięczny pochód na zgromadzenie, gdzie referowali tow. Żuławski, tow. dr Fensterblau i Schiffler.

W Bochni mimo równoczesnego wybuchnięcia pożaru w mieście zebrało się kilkaset osób w „Czytelni Robotniczej“, gdzie referowali tow. Jakubowski i towarzysz dr Jarosz.

W Brzeszczach referował tow. Sułczewski z Krakowa.

W Jaworznie referował tow. Schlam.

W Szczakowej robotnicy z muzyką kolejową na czele ruszyli na zgromadzenie, na którem referował tow. Kowalski. Poczem pochód udał się na zgromadzenie do Pieczysk. Po zgromadzeniu połączone pochody ruszyły do Szczakowej. Obchód zrobił olbrzymie wrażenie, gdyż dotąd obchodzono święto robotnicze wieczorem.

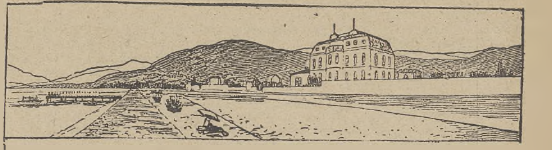
Uroczystości majowe w Wieliczce miały przebieg bardzo świetny. Zaczęły się one uroczystem zgromadzeniem w Domu robotniczym, gdzie referował poseł Z. Klemensiewicz i gdzie uchwalono rezolucyę Komitetu wykonawczego. Poczem uszykował się olbrzymi pochód z muzyką na czele i przeszedł przez miasto. Na Małym rynku zabrał głos tow. Bolesław Szpunar i we wspaniale opracowanym odczycie omówił zbrodnie współczesnego militaryzmu, poczem pochód przeszedł na szyb Rudolfa. I tu ze stopni szybowych przemówił gorąco tow. Węgrzynek, wymownemi słowy malując nędzę i upośledzenie salinarzy. Pochód przy dźwiękach muzyki i śpiewach pieśni robotniczych wkroczył na rynek i tu z Wodnej Góry przemówił tow. Paweł Kittay o braterstwie ludów i Polsce ludowej niepodległej. Demonstracye zakończył poseł Klemensiewicz omówiwszy znaczenie walki o sejm dla ludu roboczego.

Cała demonstracya wywarła bardzo wielkie wrażenie na zebranych tłumach.

Tylko Ks. Suchoń ni z tego ni z owego wyszedł z kościoła i zaczął wołać do zebranych, aby nie przeszkadzali nabożeństwu! Ale zuchwałość klechy została skarconą surowo przez posła Klemensiewicza, który przypadkowo stał obok ogrodzenia kościelnego! „Marsz księże do kościoła! To wstyd księdzu robić tu awantury! Marsz do kościoła a nie do polityki!“ I zuchwały księżyna wyrywał, jak zając z kapusty, a za nim gonił śmiech i szydercze okrzyki do głębi tą niską prowokacyą oburzonych parafian! Mamy nadzieję, iż Ks. Hałatek poskromi tego rodzaju wybryki smarkatego jegomości, bo na przyszłość inaczej musielibyśmy postąpić z prowokatorem!

W Trzebini referował tow. dr. Drobner. Zebrali się robotnicy także ze Sierszy, Myślachowice i t. d.

Widoki z portu w Antivari.



Na prawo pałac następcy czarnogórskiego tronu ks. Daniły.

ORGANIZACYA ROBOTNIKÓW CHEMICZNYCH

Baczność Maszyniści salinarni! Od lat kilku kołatamy już o poprawę swojego opłakanego bytu.

Kołataliśmy — a wszędzie kończyło się na obiecankach.

Dlaczego?

Bo nie jesteśmy zorganizowani!

Przystąpmy zatem wszyscy gremialnie do politycznej i zawodowej organizacyi P. P. S. D. w Krakowie, za przykładem podurzędników salinarnych (sztygarów), którzy masowo przystępują, a rząd musi się z nami liczyć i krzywdy nasze wyrównać.

Gdybyśmy zaniechali przystąpienia zostaniemy — zapomnieni i kurzem nędzy przykryci w zapomnieniu, bo garstka nas jest, a z garstką nikt się nie liczy!

Czerwony maszynista.

NOWINY KRAKOWSKIE.

Z Rady Miejskiej. Na posiedzeniu w d. 30 kwietnia uchwalono rozszerzyć elektrownię. Obejmie ono; 1) powiększenie zakładu przy ul. Wawrzyńca kosztem 1,680.000 K. 2) powiększenie podstacyi przy ul. Łobzowskiej kosztem 542.000 K. Z tej podstacyi będzie dostarczany prąd dla nowych linni tramwajowych. Na pokrycie kosztów zaciągniętą zostanie pożyczka w kwocie $2^1/_4$ miliona koron. Roboty mają być wykonane do 1915 r.

Pos. tow. Daszyński postawił wniosek o przedłożenie do 6 tygodni projektu stabilizacyi urzędników elektrowni, co też uchwalono.

Następnie uchwalono powiększyć etat personalu pomocniczego gazowni (na skutek nie-

dawnego strejku) przez ustanowienie 6 posad oraz polepszenie płac.

Kobiety a sejmowa reforma wyborcza. W niedzielę dn. 4 b. m. odbył się w sali saskiej wiec kobiet. Referat: „Walka kobiet o prawa polityczne“ wygłosiła p. Dulębianka ze Lwowa, która omówiła walkę kobiet o zdobycie należnych im praw w życiu politycznem, społecznem i narodowem. Następnie tow. Moraczewska ze Stryja referowała: „Walka o sejmową reformę wyborczą“. Wykazała ona nicość i szkodliwość dla kraju sejmu szlacheckiego i napiętnowała czarną reakcyę zjednoczonych biskupów, endeków i syonistów. Poczem zabrał głos pos. tow. Daszyński, który zaznaczył, że kobiety powinny popierać szczerych zwolenników równouprawnienia kobiet

W dyskusyi przemawiała między innemi tow. Woszczyńska którą wybrano sekretarką wiecu.

Wiec zakończył się uchwaleniem rezolucyi oświadczającej się za czteroprzymiotnikowem prawem wyborczem bez różnicy płci, bez kuryj i wirylistów, oraz wniosku pos. tow. Daszyńskiego, aby utworzono komitet wyborczy kobiet, któryby popierał tylko tych posłów, którzy oświadczą się za czteroprzymiotnikowem prawem wyborczem bez różnicy płci.

KRONIKA.

Ubogi bogacz. Nie jeść tyle mięsa kochany panie, żyć skromnie... radził swemu pacyentowi Dr Wętorek! Łatwo to mówić doktorowi, lecz czemże bym się w takim razie różnił od zwykłego chama?

Najlepsze uczczenie. Jak uczcimy naszych panujących najgodniej, pytał nauczyciel ucznia w szkole? Że ich powiesimy na ścianie, proszę pana psora!..

Czynny oficer generalnego sztabu austryackiego szpiegiem. Na jednem z ostatnich posiedzeń dolno-austryackiego sejmu wniósł tow. Siegl interpelacyę w sprawie konfiskaty wiedeńskiej „Arbeiterzeitung“, a mianowicie jednej jej notatki o aresztowaniu pewnego oficera sztabowego.

Rzecz miała się następująco:

W Wiedniu aresztowano czynnego oficera sztabowego, porucznika Zedomila Jandricza i jego brata Aleksandra, podejrzanych o szpiegostwo. Są oni Serbami i synami urzędnika wojskowego w Sarajewie. Obaj bracia żyli bardzo rozrzutnie, przez co popadli w wielkie długi. Chcąc się ratować, porucznik Jandricz postanowił się oddać na usługi Rosyi i w tym celu nawiązał blizkie stosunki z wojskowym attaché rosyjskim w Wiedniu, który przychodził nawet do jego mieszkania. Jandricz był zatrudniony w szkole wojennej, gdzie ciesząc się pełnem zaufaniem przełożonych, otrzymywał do opracowania nadzwyczaj ważne elaboraty. Otóż kopiował on plany i za znaczne sumy pieniężne sprzedawał Rosyi. Rozrzutność Jandriczów zwróciła uwagę policyi, która rozciągnęła nad nimi baczny dozór, aż w końcu upewniwszy się o ich winie, zawiadomiła o tem zarząd wojskowy, który polecił ich aresztować. Porucznik Jandricz miał być wielkim przyjacielem porucznika barona Conrada von Haetzendorf, syna szefa generalnego sztau, którego tak omotał, iż za jego protekcyą otrzymywał szczególnie ważne roboty.

Ciekawe rozporządzenie ministra wojny. Dzienniki pisały niedawno, iż były minister wojny Auffenberg, miał być zaplątany w jakieś nieczyste spekulacye pieniężne. Posłowie niemieccy wnieśli nawet z tego powodu interpelacyę w parlamencie do ministra obrony krajowej, który oczywiście kategorycznie wszystkiemu zaprzeczył. Tymczasem minister wojny Krobatin, wydał następujące rozporządzenie:

„Nieczynnych oficerów, którzy chcą pośredniczyć w jakichś interesach u pp. szefów sekcyjnych, naczelników oddziałów lub koncypientów, należy oddalić z powołaniem się na niniejsze rozporządzenie. To samo odnosi się do nieczynnych oficerów utrzymujących stosunki z codzienną prasą i robiących wrażenie, że dla swoich szczególnych celów zbierają potrzebne im informacye. Gdyby oficerowie tacy przyszli w mundurze, należy im wskazać niewłaściwość tego postępowania i zwrócić im uwagę na konsekwencye jakie w razie powtórnym mogą dla nich wyniknąć. **Damy** przychodzące do ministeryum w interesach, lub jako pośredniczki w interesach, należy stanowczo oddalić, choćby to były krewne oficerów, jak żony, wdowy i t. p. Poleca się zresztą, aby damy przyjmować tylko w obecności świadka.

Rozporządzenie to zdaje się być dowodem, że nie wszystko może być w porządku, gdyż inaczej wydanie takiego rozporządzenia nie byłoby potrzebnem.

60 zgromadzenie sprawozdawcze posła Klemensiewicza odbyło się w niedzielę w Janowicach powiecie wielickim. Przewodniczył tow. Demanus. Po referacie o sejmie, parlamencie i spółkach rolniczych chłopskich, omawiano wiele spraw miejscowych i krajowych. Przedewszystkiem postanowiono rozwinąć żywą akcyę **za założeniem szkoły w Sygneczowie**, gdzie dzieci skutkiem nierozumnego oporu obszarnika p. Włodka, nie mają dotychczas szkoły. W tej sprawie pójdzie do P. Starosty i P. Inspektora odpowiednia deputacya, która raz już tę skandaliczną sprawę ureguluje.

Szczyt upodlenia. Na przedmieściu Frankfurtu Heldorheim, przejechał tymi dniami pewną 10-letnią dziewczynkę automobil przemysłowca Dra Weiberga, w którym siedział książę Henryk Niderlandzki. Dziewczyna umarła z odniesionych obrażeń, a rodzice jej umieścili w dziennikach frankfurckich podziękowanie, w którem dziękują wszystkim osobom, jakie okazały współczucie podczas choroby i pogrzebu ich „Kochanej, niezapomnianej córeczki Pauli“ i tak dalej piszą:

„A przedewszystkiem składamy serdeczne podziękowanie Jego królewskiej Wysokości Księciu Henrykowi Niderlandzkiemi, księciu Mecklemburgskiemu i p. Drowi Weibergowi za żywy udział w naszem ciężkiem nieszczęściu“.

Rodzice dziękujący Królewskiej Wysokości, która im na śmierć przejechała ich „niezapomnianą córeczkę“, to naprawdę niezaprzeczony rekord na polu niewolniczości!

Jak długo istnieją jeszcze ludzie o takim charakterze, mogą wysoko i najwyżej urodzeni popełniać wszystkie możliwe rzeczy i spokojnie skłaniać głowy na łono „swych wiernych poddanych“. Niewolniczość jeszcze nie wymarła. I dlatego to możni tego świata siedzą jeszcze zawsze silnie na swych tronach i swych worach złota!

ZE ŚWIATA.

Patryotyzm fabrykantów broni. Na posiedzeniach niemieckiego parlamentu 18 i 19 kwietnia odkrył tow. dr Liebknecht niesłychane chece wojenne fabrykantów broni i amunicyi i przekupstwa niemieckich osób wojskowych przez znaną firmę armat Kruppa.

Liebknecht obwinił niemieckie fabryki broni i amunicyi o potworne wprost manipulacye i przekupstwa. Oświadczył on, że fabryki **te starały się za wielkie pieniądze o umieszczenie francuskich pismach podburzających artykułów przeciwko Niemcom** w tym celu, aby wywołać w Niemczech zaniepokojenie i otrzymać nowe dostawy.

Zarząd odlewarni stali firmy Krupp miał w Berlinie swego tajnego agenta nazwiskiem Branda, byłego wojskowego, który miał za zadanie utrzymywać stosunki z urzędnikami wojskowymi i marynarki, aby ich przekupywać i wydobywać od nich interesujące firmę wiadomości, szczególnie co do wyników prób przy nowych konstrukcyach i co do cen, jakich żądały inne fabryki, a na jakie zgodził się rząd. Brand rozporządzał w tym celu olbrzymimi środkami.

Rewelacye tow. Liebknechta wywołały w parlamencie łatwo zrozumiałe wzburzenie. Minister wojny Heeringen musiał tym rewelacyom przyznać słuszność a tylko próbował coś gadać o „przesadzie“.

Niema co — już to kapitaliści są porządnymi patryotami.

Z KRAJU.

Tenczynek. (Wybór wójta). Po długich trzech latach doczekaliśmy się wreszcie wyboru nowego wójta. Z naszej partyi postawiono kandydaturę tow. Franciszka Prostaka, która do wściekłości doprowadziła naszych przeciwników. Połączyli się więc jak jeden mąż pod przewodnictwem p. Strzałkowskiego, sztygara, który użył wszelkich sztuczek, aby kandydaturę tow. Prostaka utrącić, a to za to, że tenże miał dawniej z kopalnią pewne uzasadnione zatargi. Chciał się więc na nim zemścić, co też mu się i udało. Uprawnionych do głosowania było 12 radnych i trzech wirylistów. W ostatniej chwili przyszło do kompromisu co do kandydatury wójta, którym został wybrany jednogłośnie p. Wojciech Bogdali. Zastępca wójta został wybrany dziewięcioma głosami Wojciech Janas (tow. Prostak otrzymał 4 głosy nasze); asesorem Antoni Noworyta, młodszy jedenastoma głosami.

Strzałkowski zaciera teraz ręce z radości, iż potrafił utrącić socyalistę. O, bo jest to zaciekły socyalistożerca, któryby chciał, aby ani jeden socyalista nie istniał na tej świętej ziemi.

Co do nowej Zwierzchności gminnej można mieć nadzieję, iż będzie skutecznie pracowała dla dobra i ku zadowoleniu wszystkich obywateli. *Górnik.*

Kościelec. (Ładny listonosz). Mamy tu listonosza gminnego, niejakiego Józefa Naszczyńskiego, o którym musimy tu wspomnieć choćby tylko piąte przez dziesiąte. Jest on prawie zawsze nietrzeźwym, wskutek czego albo gubi listy po drodze i knajpach albo doręcza je późno, nieraz za parę dni, jak np. gazety doręcza dopiero w poniedziałki i wtorki. Podobnie ma się sprawa z recepisami na pieniądze i pakunki, które również doręcza późno, przez co ludzie muszą płacić poczcie za leżenie. Ale mimo tej swojej karygodnej niedbałości, każe sobie za każdy list czy kartkę płacić po 10 hal. mimo, iż pobiera za swoją czynność 200 koron. Jest on prócz tego oglądaczem bydła i trupów, stróżem nocnym i policyantem gminnym, za co bierze również pieniądze, ale jemu wszystkiego jest mało. Na tej drodze wzywamy wójta, aby raz przecież zajął się tym szczególnym listonoszem, a przynajmniej postarał się, aby torba pocztowa była zamykana

aby dzieci Naszczyńskiego nie bawiły się listami, gazetami i t. p. przesyłkami pocztowemi. Bo przez to dzieje się to, że co nie zgubi pijany Naszczyński, to zatracą jego dzieci. Najlepiej byłoby go usunąć, a powierzyć roznoszenie poczty człowiekowi trzeźwemu i uczciwemu, gdyż Naszczyński nie dba widać o ten zarobek, jeśli swego obowiązku nie pilnuje. *Czytelnik.*

Swoszowice. („Zasługi“ p. wójta). Ze szłego roku uchwalili gospodarze na zgromadzeniu założyć straż pożarną. Obrano w tym celu komitet z wójtem jako prezesem. Pierwszą czynnością p. wójta w tym kierunku było zbieranie po wsi składek na chorągiew którą wreszcie jakoś kupił. Sikawkę za to kupował coś pół roku, aż wkońcu kupił jakiś przedpotopowy okaz, do niczego niezdolny. Ubrania pożyczył ze Skawiny — no i od było się poświęcenie owej chorągwi, zakończone naturalnie „bibą“. Na wszelkie zapytania o koszta tej całej parady odpowiadał stale: „Co was to obchodzi?“ Ale za swoje „trudy“ nie omieszkał sobie p. wójt i prezes Józef Lipka policzyć aż 100 koron. Sikawka więc jest, ale w stodole p. wójta, bo szopy niema za co postawić.

P. Lipka chełpi się, że się niczego i nikogo nie boi, bo ma „zasługi“. Ale jakiego rodzaju są te zasługi nikt nie wie. Czy może do tych zasług liczy to, że resztę 20-koronówek, pozostałych po „chrzcie“ chorągwi, schował do swej kieszeni? Lub może to, że na owej „chrzestnej bibie“ całował się z wdowami, aż go żona własna zbeształa a zięć pobił?

Nie, p. Lipko! Takie „zasługi“ nie uratują pana od tego, że przy najbliższych wyborach gminnych pójdziesz sobie w „duraki“. A czas już na to i należy ci się to rzetelnie.

Chłop-socyalista.

Krzywaczka. (Małe i duże psy). Czyta się nieraz w naszej gazecie, o politykujących w kościele księżach, którzy z ambon o wszystkiem innem mówią, tylko nie o tem, co do nich należy. Nie lepszym jest i nasz ks. Nowak i nie lepiej od innych postępuje. Bardzo mu się to nie podoba, że biedny chłop śmie krzywo patrzeć a nawet mruczeć na tych, którzy mają jaką taką władzę, są bogatszymi i przez to więcej znaczą. To też gniewa się na podobnych śmiałków i grozi im. Tak np. 13 kwietnia zamiast słowa bożego wygłosił jakąś przypowieść czy podobieństwo o małych i dużych psach i tak plótł: „Małe psy gonią i szczekają na wielkich psów, ale wielkie, że są inteligentniejsze i mądrzejsze, milczą. Ale jakby się tak taki duży pies zgniewał i położył łapę na małym, „wtedy biada mu!“ Chłopi zrozumieli to „słowo boże“ tak że małymi psami są oni, a wielkimi grubsze ryby, a więc sam jegomość, wójt, pisarz i t. p. Ale zaraz sobie powiedzieli, że gdyby tak te „małe psy“ zmądrzały a rzuciły się wszystkie na owe wielkie psy, to śladu by z nich nie pozostało. Bo małych psów są miliony, a wielkich mała tylko garstka. Nieprawdaż Jegomość? *Czytelnik.*

Stebnik. (Z organizacyi). Dalej towarzysze scierpieć nie mogli „gospodarki“ Labówki i Warywody Iwana, o której szerzej napiszemy, skoro wspomniani nie zarzucą obranej drogi i nie poprawią swoich błędów przez gorliwą pracę nad organizacyą. Nadzwyczajne Zgromadzenie dn. 12 bm. wybrało na przewodniczącego tow. Michała Kulika, na zastępcę F. Warywodę, na kasyera Barańskiego W., na sekretarza Krwawycza; do Wydziału: tow. Rusnaka, Markiewicza i Fabiaka; do Komisyi rewizyjnej: Janiów (przewodn.), Hatalski J. i Labówka J. starszy.

Szleszowice (powiat Wadowice). Rozdawano u nas sól zapomogową, ale nasz wójt tak sprawiedliwie rozdawał, że co bogatsi albo kumowie to dostawali bardzo ładną a dla biedoty to same śmieci przypadły! a do tego trzeba było płacić po 10 centów! To jest trochę za wiele, co sobie nasz wójt pozwala i dlatego prosimy go bardzo, aby przestał brykać i krzywdzić biednych. A dla nas biedaków jest tylko jeden ratunek, to jest socyalistyczna partya, bo ona jedna sprawiedliwie za chłopem się ujmuje!

Sprawiedliwy chłop.

Z ostatniej chwili.

Czarnogórcy ustępują ze Skutari.

Pod naciskiem Rosyi, która odmówiła wszelkiej pomocy Czarnogórze, król Nikita zgodził się na oddanie sprawy Skutari decyzyi mocarstw czyli **na opuszczenie Skutari.**

Austrya przyznała za to Czarnogórze ważne koncesye gospodarcze i finansowe, natomiast odrzuciła wszelkie żądania rekompensat terytoryalnych.

Pokój na całej linii.

Wobec tego sprawa albańska została wreszcie załatwiona. O wkroczeniu Austryi do Albanii nie ma już mowy. Wobec tego **rozpuszczenie rezerwistów powinno wkrótce nastąpić.**

Po załatwieniu tej najbardziej spornej sprawy także **podpisanie pokoju między Turcyą a państwami bałkańskiemi ma nastąpić jeszcze w tym tygodniu.**

Towarzysze! Agitujcie! Organizujcie znajomych!

„PRAWO LUDU“

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ.

Wychodzi w każdy piątek. Prenumerata wynosi rocznie: W Galicyi 4 kor.; w Niemczech 5 M.; w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal. Redaktor i wydawca: **Zygmunt Klemensiewicz.** Adres Redakcyi i Administracyi **„Prawo Ludu“, Kraków, ul. Filipa 2 I. piętro.** Konto pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 71.905.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie. Filipa 11.